

Bożena Sieradzka-Baziur
Instytut Języka Polskiego PAN
Kraków

Czy nowe polskie słowniki mogą pomóc cudzoziemcom w nauce języka polskiego?

W ostatnich latach na rynku wydawniczym ukazało się sporo publikacji leksykograficznych¹. W swoim artykule zajmę się pięcioma ostatnio wydanymi słownikami i odpowiem na postawione w tytule pytanie.

Słowniki te to:

- *Inny słownik języka polskiego PWN,*
- *Komputerowy słownik języka polskiego PWN,*
- *Komputerowy słownik odmiany wyrazów trudnych,*
- *Etymologiczny słownik języka polskiego PWN,*
- *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN.*

Pierwszy z tych słowników to do pewnego stopnia słownik tradycyjny o układzie alfabetycznym (o jego „inności” mowa będzie później), drugi z nich natomiast to nowoczesny słownik komputerowy, trzeci, czwarty i piąty są słownikami specjalistycznymi. Każdy z tych pięciu słowników języka polskiego zainteresować może cudzoziemca uczącego się naszego języka.

Dwutomowy, obszerny – bo zawierający 100 000 jednostek leksykalnych – *Inny słownik języka polskiego* nawiązuje do brytyjskich słowników pedagogicznych (zwłaszcza wydawnictwa Collins, później Harper-Collins). Cechą charakterystyczną tych brytyjskich słowników jest sposób budowania definicji znaczeniowych. Definicje są w nich maksy-

¹ Książka S. Urbanička: *Słowniki i encyklopedie. Ich rodzaje i użyteczność.* (Kraków 2000) zawiera między innymi krótkie omówienia około stu nowych słowników, które ukazały się w ostatnich latach w Polsce.

malnie uproszczone, ich składnikami są wyrazy powszechnie znane, co ułatwia zrozumienie znaczeń. Ponieważ jednym z najczęstszych zajęć nauczyciela jakiegoś języka obcego jest podawanie definicji wyrazów, zmiany w sposobach podawania znaczeń w nowszych słownikach zainteresować mogą każdego z nich.

Jest oczywiste, że trzeba unikać błędnych kół w definiowaniu, nie tłumaczyć nieznanego przez nieznaną. *Inny słownik języka polskiego* ułatwia nauczycielowi pracę. Kognitywne definicje, które proponuje, nie wprawiają studenta w osłupienie, nie deprymują go, nie zniechęcają do polskiego, obalają fałszywy mit, jakoby nasz język był „nienauczalny”.

Dotychczasowe słowniki języka polskiego dla studenta uczącego się naszego języka były zwykle za trudne.

Podaję przykłady. Oto student próbuje dociec znaczenia słowa *porzeczka*.

Definicja encyklopedyczna tego słowa zawarta w *Słowniku języka polskiego* (z roku 1992) pod redakcją M. Szymczaka brzmi:

porzeczka Ribes, krzew z rodziny skalnicowatych, o jadalnych owocach w postaci jagód zebranych w grona; występuje w klimacie umiarkowanym, w licznych gatunkach rosnących dziko lub uprawianych w ogrodach; jagoda, owoc tej rośliny.

Połączenia podane w tym haśle to: *Porzeczka zwyczajna, skalna, alpejska, czarna, czerwona, biała, złota*.

Autorzy *Innego słownika języka polskiego* piszą natomiast:

Porzeczki to drobne, kuliste, kwaskowate owoce barwy białej, czerwonej lub czarnej, rosnące w gronach.

Przykłady zamieszczone w haśle to: *Połączenie malin z porzeczka-
mi daje znakomity efekt smakowy...; ...sok z czarnej porzeczki.*

A oto dalszy ciąg definicji znaczeniowej: *Także uprawny krzew, na którym rosną te owoce.*

Przykład: *Ogród poprzerastany był kępami porzeczek.*

Wydaje się, że *Inny słownik języka polskiego* zawiera takie informacje dotyczące *porzeczki*, które zadowolą np. studenta średnio zaawansowanego z następujących powodów:

1) definicje znaczeniowe napisane są prostym, niewyszukanym, zrozumiałym językiem (dowiadujemy się z nich, jak wyglądają owoce porzeczek, jaki mają smak, kolor i na czym rosną);

2) przykłady są dobrze dobrane i co ważne – zazwyczaj autentyczne, definiowana jednostka jest ujmowana w jej naturalnym kontekście

(wynika z nich dalsza charakterystyka owoców porzeczeki oraz krzewów).

Każdy użytkownik słownika uczący się naszego języka tego właśnie oczekuje: dobrych definicji i czytelnych przykładów. Znajdzie je w słowniku pod redakcją Mirosława Bańki. I właśnie ta „inność” słownika zasługuje tutaj na podkreślenie.

Definicja encyklopedyczna zawarta w słowniku pod redakcją M. Szymczaka zadowolić może natomiast tych studentów zaawansowanych, którzy chcieliby swoją wiedzę na temat np. *porzeczeki* poszerzyć o informacje encyklopedyczne i wzbogacić swoje słownictwo.

W *Innym słowniku języka polskiego* na uwagę zasługuje również użycie zaimka *my* w niektórych definicjach (nie wszędzie jest to możliwe). Forma ta zmniejsza dystans między autorem słownika a jego odbiorcą i jakby uczłowiecza nudny zwykle i odpychający twór, za jaki stereotypowo uważa się słownik.

Ci, którzy znają słowniki pedagogiczne Collinsa, nie widzą w tym nic niezwykłego, dla wielu może to być ożywcza nowość, tak jak dobrze znane językoznawcom definicje A. Wierzbickiej.

Dla przykładu podaję znaczenia jednego z haseł *Innego słownika języka polskiego*:

lubić

1. Jeśli **lubimy** kogoś, to mamy wobec niego pozytywne uczucia i, jeżeli możemy, chętnie przebywamy w jego towarzystwie.
2. Jeśli **lubimy** coś, to podoba się nam to lub sprawia nam przyjemność.
3. Mówimy, że jakaś roślina, zwierzę lub rzecz **lubią** coś, jeśli 3.1. jest to dla nich korzystne, 3.2 często im się to zdarza.
4. Mówimy, że coś, np. kłopoty lub pieniądze nas **lubi**, jeśli często nam się zdarza to mieć lub mamy tego dużo.
5. Mówimy **Kto się lubi, ten się czubi**, mając na myśli to, że tylko ludzie całkowicie sobie obojętni nigdy się nie sprzecząją, gdyż nie mają powodu.

„Inność” słownika pod redakcją M. Bańki to też podawanie między innymi opisów gramatycznych i synonimów danej jednostki w formie przypisów na marginesach. Ułatwia to identyfikację gramatyczną jednostki leksykalnej. Umieszczenie synonimu poza definicją może eliminować błędne zwykle i niestety powszechne wśród studiujących przekonanie o identyczności synonimów. Przykład niech stanowią synonimy do hasła **bowiem**. Są to jednostki leksykalne: *gdyż, ponieważ, bo*.

Z definicji tych jednostek leksykalnych wynika, że niektóre z nich są używane w języku książkowym, inne zaś nie i jako takie nie są iden-

tyczne znaczeniowo – nie są dokładnymi synonimami i lepiej, że nie umieszczono ich w znaczeniach.

Słownik ten jest godny polecenia każdemu cudzoziemcowi, który uczy się naszego języka. Skorzystać z niego może z wielkim pożytkiem również nauczyciel przygotowujący zajęcia lektoratowe. Typy ćwiczeń, jakie umożliwia, to przede wszystkim ćwiczenia tłumaczeniowe czy zajęcia z frazeologii. Jednostki frazeologiczne opracowane w tym słowniku zachęcają do zajęć o charakterze komparatystycznym. Ten słownik to w leksykografii pedagogicznej duży krok naprzód.

Kolejny słownik, o którym chcę powiedzieć, jest adresowany do wszystkich zainteresowanych modnymi nowinkami w rodzaju eksperymentów komputerowych. Dzięki nowym technologiom komputerowym na całym świecie ukazuje się coraz więcej encyklopedii multimedialnych, leksykonów, słowników. *Komputerowy słownik języka polskiego PWN* to jeden z tego typu słowników, jakie ostatnio pojawiły się na naszym rynku². Jego zawartość nie zdziwi tych, którzy znają *Słownik języka polskiego* pod redakcją M. Szymczaka i *Słownik wyrazów obcych PWN*, ponieważ wykorzystano w nim materiał z tych dwóch słowników tradycyjnych.

Tradycjoniści nieufnie podchodzą do tego rodzaju eksperymentów, natomiast użytkownicy tego słownika podkreślają jego wartość dla tych, którzy profesjonalnie zajmują się językiem³. Sądzę, że i cudzoziemcom może być przydatny z kilku powodów. Jest oczywistym faktem, że komputer staje się powoli pierwszym narzędziem pracy również każdego studenta, tak więc techniczna strona związana z używaniem tego typu słownika nie nastęrcza trudności.

Komputer umożliwi studentowi korzystającemu z *Komputerowego słownika języka polskiego PWN* między innymi:

- łatwe i szybkie wyszukanie hasła (przy czym nie jest konieczne podanie formy podstawowej jednostki leksykalnej),
- łatwe i szybkie wyszukanie grupy haseł (dane słowo, np. *dziwić się*, może być elementem definicji, przykładu/cytatu, przysłowia, terminu/frazeologizmu lub znajdować się gdziekolwiek w hasle i komputer nas o tym poinformuje, jeśli zażądamy od niego którejś z tych informacji),

² Wydane ostatnio słowniki komputerowe to: *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski, przedruk elektroniczny, wersja 1.0. Warszawa 1997; *Praktyczny słownik języka polskiego nie tylko dla młodzieży*. Red. A. Markowski. Warszawa 1996; W. Lubaszewski, B. Moskał, P. Pisarek, T. Rokicka: *Komputerowy słownik odmiany wyrazów trudnych*. Kraków 1996.

³ K. Tomczak: *O wyższości słownika komputerowego nad tradycyjnym*. (*Komputerowy słownik języka polskiego PWN*, 1996). „Poradnik Językowy” 1997, z. 7, s. 59–66.

- łatwe odnajdywanie informacji w haśle (różne typy informacji dotyczące wyrazu hasłowego są wyróżnione kolorami, litery są duże i wyraźne, a hasła oddzielone od siebie – na stronie występuje zawsze tylko jedno hasło),
- drukowanie haseł,
- sporządzanie zapisków do haseł,
- współpracę z edytorem tekstu, np. Wordem,
- korzystanie z obu słowników równocześnie (SJP i SWO) lub tylko z jednego z nich.

Komputerowy słownik języka polskiego PWN niewątpliwie ułatwia pracę studentowi uczącemu się języka polskiego. Czy może ułatwić pracę również nauczycielowi? Z pewnością tak. Nauczyciel może zlecić studentom np. opracowanie listy pewnych haseł zamiast przepisywać je na tablicy czy na komputerze i kopiować.

Na lekcji gramatyki użyteczne jest przedstawienie czegoś w szerszym kontekście. Studenci często słusznie proszą o pewne zestawienia i listy wyrazowe. Lista np. przymków sporządzona na którymś z etapów ich opracowywania może ułatwić ich zrozumienie. Dotyczy to najróżniejszych zagadnień gramatycznych, leksykalnych, frazeologicznych.

Podam teraz jedną z propozycji zajęć lektoratowych możliwych przy użyciu *Komputerowego słownika języka polskiego PWN*. Powiedzmy, że zainteresuje nas występowanie wyrazu *koń* w polskich przysłowiach, ponieważ postanowiliśmy tym wyrazem zainteresować naszych zdumionych gramatyką studentów. Komputer przyjdzie nam z pomocą, szybko podając listę około 20 haseł z tym pilnie potrzebnym leksemem, a zarazem inspirując przygotowanie ciekawych zajęć z zakresu frazeologii. Koniec więc z fiszkami i mozolnym wyszukiwaniem potrzebnych haseł. *Komputerowy słownik języka polskiego PWN* zrobi to za nas.

Uzupełnieniem wiadomości fleksyjnych zawartych w *Komputerowym słowniku języka polskiego PWN* może być *Komputerowy słownik odmian wyrazów trudnych*, który podaje odmianę 15 000 polskich słów. Jest to słownik czworga autorów: W. Lubaszewskiego, B. Moskała, P. Pisarka i T. Rokickiej, i został wydany w Krakowie. Ułatwi pracę lektorowi, który zmudnie i niejednokrotnie na wyraźne i słuszne życzenie studentów podawał na tablicy nieprzeliczone ilości paradygmatów fleksyjnych. Przecież – jak wiadomo – przynależność do paradygmatu to jeszcze nie wszystko... Pozostaje sprawa oboczności, supletywizmu, szczególnych przypadków, osobliwości itd.

Student korzystający w domu z *Komputerowego słownika odmian wyrazów trudnych* będzie miał ułatwione zadanie odmiany, otrzymując na dysku komputerowym proste i wyraźne tabele odmian każdego z 15 000 polskich wyrazów.

Pora wspomnieć też o dwóch innych słownikach specjalistycznych, które mogą być użyteczne w procesie uczenia się i nauczania języka polskiego. Pierwszy z nich to najnowszy i największy słownik poprawnościowy języka polskiego, czyli *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN* pod redakcją A. Markowskiego. Jest to imponujące dzieło leksykograficzne i zasługujące na to, aby każdy, kto chce rzetelnie poznać język polski, miał je w swoim domu. Dotyczy to też studiujących język polski i mających ambicje, aby poznać go doskonale.

Słownik ten zawiera dwa typy objaśnień: pierwszy z nich dotyczy wyrazu hasłowego, a drugi zagadnień problemowych, np. antonimii, błędu językowego, derywacji, języka i jego odmian.

Drugi ze słowników specjalistycznych to *Etymologiczny słownik języka polskiego* autorstwa A. Bańkowskiego.

Pora na kolejne pytanie, jakie warto postawić w tym artykule: Czy cudzoziemcowi może być potrzebny najnowszy i najobszerniejszy z wydanych dotąd słowników etymologicznych?

Odpowiedź brzmi: Student zaawansowany, miłośnik naszego języka i kultury, z pewnością wydawany obecnie *Etymologiczny słownik języka polskiego* uzna za publikację leksykograficzną szczególnej wagi. Wynika to z faktu, iż w słowniku tym A. Bańkowski zawarł wiedzę na temat rozwoju tysięcy polskich wyrazów. Opis ten pokazuje sposób życia i myślenia Polaków na przestrzeni wielu wieków. Student dowie się z niego np., że leksem *cudzoziemiec* obecny jest w naszym języku od wieku XIV i pochodzi od wyrażenia *cudza ziemia*.

Jest to słownik specjalistyczny i zainteresuje oprócz Polaków przede wszystkim zagranicznych slawistów, może jednak poszerzyć wiedzę każdego cudzoziemca, który interesuje się nie tylko językiem, ale i polską kulturą szeroko pojętą.

Podsumowanie

Na postawione w tytule artykułu pytanie: Czy nowe polskie słowniki mogą pomóc cudzoziemcom w nauce języka polskiego? – trzeba odpowiedzieć twierdząco. Polska leksykografia może już poszczycić się ważnymi i znaczącymi słownikami. Z pewnością są one promocją polskiej nauki i mogą pomóc cudzoziemcom w przyswajaniu naszego języka. Może też dzięki nim zostanie oddalona choć częściowo groźba wyginiecia naszego języka, o której mówił Walery Piśarek w 1995 roku pod-

czas I Forum Kultury Słowa we Wrocławiu, popierając tę hipotezę obliczeniami amerykańskich językoznawców, którzy oceniają, że za 100 lat 90% spośród używanych dzisiaj języków będzie martwych lub zagrożonych⁴. Trudno dać wiarę tym ponurym przewidywaniom w odniesieniu do języka polskiego, szczególnie w tak szerokim gronie jego nauczycieli, którzy nie narzekają – jak dotąd – na szczególny brak pracy.

⁴ Por. M. Wolny: *Plany na języku*. „Polityka” 2000, nr 37, s. 3.